
OD REDAKTORA

Dwadzieścia pięć lat, które minęło od upadku komunizmu w Polsce i odzyskania niepodległości, nie uśmierzyło kontrowersji wciąż wywoływanych przez ten historyczny proces i jego skutki. Spora część społeczeństwa nie przyjmuje do wiadomości, że odnieśliśmy historyczny sukces, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak zbiorowym, choć twarde dane wskazują na zasadniczą poprawę jakości życia i zamożności obywateli. Polska wymyka się z pułapki zacofania, w którą wpędziły ją rządy komunistyczne, o czym pisze w swoim eseju Edmund Wnuk-Lipiński. Na tle wydarzeń na Ukrainie widać też wyraźnie rewolucyjną zmianę geopolitycznego położenia naszego kraju. Warszawie nie grozi dzisiaj scenariusz pełzającej reintegracji postsowieckiego imperium, jaki Moskwa stosuje wobec Kijowa.

Zaskakująco wielu ludzi ocenia jednak negatywnie skutki transformacji. Socjologowie obserwują, że choć w zasadzie Polacy pozytywnie oceniają zmiany zapoczątkowane w 1989 r., to wzrasta krytycyzm wobec porozumień Okrągłego Stołu. Rośnie liczba osób sądzących, że tamto porozumienie z władzą PRL było niepotrzebne, bo stary system i tak wkrótce by upadł. Równocześnie rośnie obojętność lub niewiedza o tym, co się wydarzyło 25 lat temu. Według najnowszych, przeprowadzonych w styczniu 2014 r. badań CBOS pozytywny stosunek do Okrągłego Stołu ma 42 proc., a negatywny jedynie 10 proc. Jednak blisko połowa deklaruje brak zainteresowania tą kwestią bądź nie potrafi jej ocenić. 41 proc. ankietowanych uważa, że choć sposób przeprowadzenia przemian w Polsce miał dobre strony, to ustępstwa wobec władzy były zbyt duże, a 11 proc. ocenia, że sposób zmian był zły, a ustępstwa w ogóle niepotrzebne.

Na ocenę wydarzeń z przeszłości w opinii społecznej ma bez wątpienia wpływ instrumentalne podejście polityków, którzy chętnie przykrawają historię do potrzeb walki z partyjną konkurencją. Nie służy to ani polityce, ani historii. Mimo sporego już dorobku profesjonalnych badaczy, dziesiątków książek i artykułów przedstawiających rzetelny obraz niedawnej przeszłości, w przestrzeni publicznej wygrywa historia fałszywa, tak jak w ekonomii, zgodnie z prawem Kopernika, fałszywa moneta wypiera dobrą. Wyssana z palca teoria o spisku z Magdalenki, powtarzana także przez ludzi z tytułami naukowymi, wydaje się cieszyć większym zainteresowaniem niż mniej efektowna prawda o z trudem wynegocjowanym kompromisie. „Wydaje się, że historyzujące interpretacje uwzględniające ówczesne warunki polityczne w chwili obecnej przegrywają z »narracją« ahistoryczną. Szczególnie ujawnia się to w opiniach młodych ludzi, starsze pokolenia mają bowiem

szansę pamiętać, że przekonanie o tym, co możliwe do osiągnięcia, było wówczas zupełnie inne, niż chcą późniejsi reinterpretatorzy tego wydarzenia” – ocenia Krzysztof Pankowski z CBOS.

Dyskusja o wydarzeniach 1989 r. i polskiej drodze do wolności będzie nam zapewne jeszcze długo towarzyszyć, tak jak wciąż toczymy spory o powstanie warszawskie. Z okazji 25. rocznicy demokratycznej transformacji o zdanie na temat najważniejszych przyczyn i konsekwencji roku 1989 zapytaliśmy polskich i zagranicznych badaczy tego problemu – historyków, socjologów, politologów. W tym wydaniu „Wolności i Solidarności” przedstawiamy pierwszą partię odpowiedzi na naszą ankietę. Kolejne wypowiedzi, m.in. Jerzego Eislera, Jerzego Jedlickiego, Alaina Touraine’a, Andrzeja Zolla, opublikujemy w następnym numerze.

Przed podobnymi dylematami, co Polska 25 lat temu, stoi dziś Birma. Wojskowy reżim rozpoczął tam dialog z demokratyczną opozycją. Narodowa Liga na rzecz Demokracji została zalegalizowana i wzięła udział w częściowo wolnych wyborach do parlamentu, a jej przywódczyni Aung San Suu Kyi zawarła kompromis z rządzącymi generałami, licząc na dalsze reformy. Jaka była geneza birmańskiej odwilży i jakie są szanse

na demokratyzację Kraju Tysiąca Pagód – pisze Przemysław Gasztold-Seń.

W niniejszym numerze „Wolności i Solidarności” polecamy również drugą część historii rosyjskich dysydentów pióra Ludmiły Aleksiejewej (część pierwszą opublikowaliśmy w „WiS” nr 6). Jeden z początkowych epizodów dziejów polskiej opozycji przedstawia Bartosz Kaliski w monograficznym artykule o tzw. sprawie taterników. O początkach tej odważnej akcji przerzucania książek paryskiej „Kultury” przez Tatry opowiada jej inicjator Maciej Kozłowski.

Zmarli w ciągu minionego półrocza Tadeusz Mazowiecki i Zbigniew Romaszewski wywodzili się z różnych tradycji i mieli odmienne poglądy na szczegółowe kwestie polityczne. Mazowiecki to katolicki intelektualista, mistrz ucierania kompromisu, współtwórca porozumień z 1980 i 1989 r. Romaszewski to przede wszystkim człowiek czynu, organizator Biura Interwencyjnego KSS KOR i Radia Solidarność, bohater podziemia, zwolennik radykalnej strategii strajku generalnego. Choć często stali osobno, razem tworzyli historię Solidarności. Na łamach naszego piśmiennictwa wspominamy ich obu.

Jan Skórzyński